Nr. 323. Dnia 22 listopada. Sroda. Dnia 10 (22) listopada 1893 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś:	Cecylji Panny M.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 32	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 30 w.	Niedziela:	Piotra Alek. B. M.
Czwartek:	Klemensa P. M.	Zachód „ „ 3-ej „ 58	Zachód „ 2 „ 45 r.	Poniedz:	Wirgiliusza B. W.
Piątek:	Jana od Krzyża.	Długość dnia godzin 8 „ 29	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 1 (st 4 c. 3).	Wtorek:	Mansweta B. M.
Sobota:	Katarzyny P. M.	Ubyło „ 8 „ 14	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 1°.	Środa:	Saturnina i Filomeny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 513.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wszemiły, jutro Miływoja.

Zgromadzenia: Posiedzenie sędziów oddziału VIII-go, obejmującego kuśnierstwo i narzędzia, używane przy wyrobach skórzanych. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—10 zrana.) — Posiedzenie członków zarządu Kasy wkładowo-zaliczkowej emerytów warszawskich. (Lokal Kasy w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm.—11 przed południem.) — Posiedzenie członków wydziału wsparcia Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—$5\frac{1}{2}$ po południu.)

Pobór wojskowy: Superrewizja popisowych, nie posiadających żadnych ulg, którzy w tegorocznem losowaniu wyciągnęli z koła №№ od 1841-go do ostatniego włącznie. (Baraki rekruckie na Pradze—8 zrana.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do $7\frac{1}{2}$ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowsk.-Przedmieście, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa prac ś. p. Andriollego. (Salon artystyczny malarzy, rzeźbiarzy i budowniczych, Nowy-Świat, 27—od 10-ej zrana do $7\frac{1}{2}$ wieczorem.)—Wystawa skór, wyrobów skórzanych i dekoracyjno-tapicerskich. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ul. Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 7-ej wieczorem.) — Wystawa tryptyku p. t. „Modlitwa" Wacława Szymanowskiego. (Sala resursy obywatelskiej na Krakowsk.-Przedm. — od 11-ej zrana do 7-ej wieczorem.)

Koncerty: Koncert Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Pan Twardowski"; jutro „Rigoletto" (przedostatni występ p. Wiktora Maurel'a oraz występ panny Julji Biondelli i p. Suagnes'a); — **Rozmaitości:** dziś „Gniazdo rodzinne"; jutro „Jakub Warka"; — **Mały:** dziś „Żołnierze Ludwika XIII-go" (z udziałem pani Adolfiny Zimajerowej); jutro „Baron cygański" (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). ($7\frac{1}{2}$ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 25615 rs. 97 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu, wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Rezultaty konwersji.

Rachunki operacji konwersji listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego nie zostały jeszcze zamknięte, brak bowiem dokładnych wiadomości z kilku pomniejszych rynków finansowych, mimo to jednakże już powiedzieć można, że rezultat konwersji jest niespodzianką nawet dla tych, co przekonani byli, iż konwersja uda się w zupełności.

Do konwersji pozostawało 18,322,100 rs. w listach zastawnych 5%, skonwertowano zaś istotnie 11,400,000 rs., to znaczy, nie przedstawiono do konwersji listów 5% na sumę około 6,922,100 rs.

Rezultat to świetny, bowiem syndykat konwersyjny, który przecież dobrze dla konwersji był usposobiony, skoro ją gwarantował—spodziewał się, że konwersji ulegnie zaledwie około 8,000,000 rs., czyli, że będzie musiał przejąć od Towarzystwa kredytowego ziemskiego listy na sumę około 10,000,000 rs.

To też dla Towarzystwa samego, jak i dla syndykatu rezultat ten jest niespodzianką miłą, dla drugiego z tej przyczyny, że mniejszą sumę unieruchomi w listach zastawnych $4\frac{1}{2}\%$, które dopiero zwolna sprzedawać będzie musiał, aby ich kursu nie obniżać i przez to na ich sprzedaży strat nie ponosić, dla Towarzystwa zaś dlatego, że na mocy umowy, o której wspominaliśmy w ostatnim artykule o konwersji, syndykat nabywa od niego pozostałe listy zastawne taniej, aniżeli publiczność.

Rezultat zapisów na nowe listy zastawne $4\frac{1}{2}\%$ jest również pomyślnym; zapisy dosięgły bowiem sumy 1,200,000 rs.

O tę więc sumę zmniejsza się ilość listów zastawnych, które od Towarzystwa przejmie syndykat.

Syndykat będzie więc musiał wykupić za gotówkę listy zastawne 5% wartości nominalnej około 5,700,000 rs.

Zapisującym się na $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne Towarzystwo sprzedawało je po cenie 98 rs. 75 kop. za 100, rs. Tymczasem syndykat za pierwsze 4,000,000 rs. na mocy umowy, zapłaci po 98 rs. za 100 rs., czyli razem 3,820,000, za resztę zaś po kursie 97 rs. 75 kop., tj. za 1,700,000 rs. nominalnych 1,661,750 rs., czyli w ogóle listy zastawne $4\frac{1}{2}\%$ wartości nominalnej 5,700,000 rs. kupi za sumę

3,820,000 rs. + 1,661,750 rs. = 5,481,750 rs.

Ale syndykat będzie musiał dostarczyć Towarzystwu w gotówce sumę 5,700,000 rs. na wykup pozostałych listów zastawnych 5% po cenie nominalnej i za co od całej sumy otrzyma wynagrodzenie w wysokości 1%.

Zarobek to bardzo mały, jeżeli się zważy obecną wysoką stopę dyskontową.

Cały więc zysk syndykatu polega na przejęciu listów zastawnych $4\frac{1}{2}\%$ wartości nominalnej 5,700,000 rubli, za które zapłaci tylko 5,481,750 rs.

Wedle notowanego wczoraj na giełdzie warszawskiej kursu $4\frac{1}{2}\%$ listów zastawnych 98 rs. 30 kop. za 100 rs., suma nominalna 5,700,000 rs. w listach zastawnych przedstawia wartość 5,603,100 rs.

Różnica pomiędzy 5,603,100 rs. a 5,481,750 rs., tj. 121,350 rs. przedstawia na razie zysk, jaki na konwersji odnosi syndykat banków, po za wynagrodzeniem w sumie 1% od całej sumy konwersji ulegającej za dostarczenie 5,700,000 rs. w gotówce na cele konwersyjne, ale od tego zysku należy strącić znaczne koszty druków, ogłoszeń, telegramów i t. d.

Zapisy na listy $4\frac{1}{2}\%$ Towarzystwo przyjmowało po kursie 98 rs. 75 kop. za 100 rs., gdyby zatem zapisy te poszły lepiej, tj. gdyby pokryły całą sumę listów, konwersji ulegających, Towarzystwo byłoby oszczędziło na kosztach sumę znaczną.

Wykaże to rachunek następujący.

Gdyby Towarzystwo mogło było w drodze zapisów sprzedać pozostałą ilość listów zastawnych 5,700,000 rubli po kursie 98 rs. 75 kop., otrzymałoby za nie 5,628,750 rs., gdy tymczasem, jak wykazaliśmy poprzednio, syndykat zapłaci za nie nietylko 5,481,750 rubli, przeto Towarzystwo traci sumę 147,000 rs., ponieważ w drodze zapisów nie sprzedało całej po-

---

27)

MILUTKA ŻONA.

POWIEŚĆ

przez

Alberta Wilczyńskiego.

(Dalszy ciąg.)

Zerwałem się z krzesła i chwyciłem się za głowę.

— Czyś pan zwarjował, czy dopiero myślisz! Trzydzieści tysięcy... Czy pan wiesz, co to jest trzydzieści tysięcy guldenów, ależ to majątek... I za co?

Pan Jakub Nüsel ze spokojem, któregom się wcale po jego wieku i temperamencie nie mógł spodziewać, wytrzymał ten pierwszy atak z uśmiechem prawdziwie djabelskim.

— Ny—odpowiada—jabym też chciał raz w życiu zobaczyć majątek. Pan Trzopski jest bogate pan, jego rachują na kroć pięć sto tysięcy i on ma tylko jedną córkę. A jeżeli Pan Bóg da jemu drugą córkę albo syna, to co on jemu da? Nawet dziesiąte część majątku jeszcze nie da; czy to jest dużo? I on nie będzie wydawał na żadne doktory, na żadne edukacje, on nie będzie się martwił, on nie będzie miał Alegrowej, która jest bardzo nieznośna, i ona jemu będzie czągać do śmierci, ona jeszcze po śmierci będzie czągać mame, pańskie żone i pana będzie czągać...

Wiesz, Tadziu, na tak bezczelnie postawione żądanie już nie miałem żadnej odpowiedzi, a on mi jeszcze gadał, tłumaczył na swój żydowski sposób, że robi dobrodziejstwo całej naszej familji, bo on jest człowiek rzetelny i wie, jak to u jasnych panów ten honor jest delikatne...

Zbyłem go obietnicą, że napiszę do teścia i że mu dam znać o naszej decyzji, a gdy poszedł i zostałem sam, zdawało mi się, że w głowie nie mam mózgu, a tylko worek z trzydziestu tysiącami guldenów srebrną monetą, który tak mnie tłoczy, że żadna myśl z pod tej prasy wydobyć się nie może.

Otóż widzisz, kochany Tadziu, w co mnie ubrali i dlaczego w ciągu dwóch tygodni ani zajrzałem do moich papierów. Całe szczęście dla mnie i chwila odpoczynku jest wtedy, gdy siądę do pisania listów do ciebie. Miałeś wielki rozum, zobowiązując mnie słowem honoru, abym ci o szczegółach życia naszego obszernie donosił. Przynajmniej mam przyjemność wygadania się przed kimś, do kogo mam dziecięce prawie zaufanie, i to sprawia mi ulgę. Ja tak potrzebuję się przed kimś wywnętrzyć... Bywaj zdrów, a i ty się nie leń, ale pisz więcej, krótkie twoje listy niepokoją mię i obawiam się, czy nie jest gorzej, a tylko żeby mię nie martwić, piszesz, że zdrowie twoje z dnia na dzień rośnie, jak na drożdżach.

Twój *Karol.*"

LIST VI-ty.

„Donosisz, że moich listów oczekujesz z upragnieniem i czytasz z ciekawością, jakby powieść z książki. Cieszy mię to i pochlebia autorskiej ambicji, a że i ja potrzebuję się przed kimś ze wszystkiego, co mi na duszy ciąży, wygadać, więc masz dalszy ciąg swojej powieści. Wierz mi, że ile razy skończę, w kopertę włożę i zaadresuję do ciebie, zdaje mi się, że mi lżej na sercu, jak grzesznikowi po spowiedzi.

Naprzód tedy wiadomość, że z układów moich z Jakubem Nüsel i spółką, z których zaczynałem już być dumnym, nic nie będzie. Piszę: i spółką, bo nie ulega wątpliwości, że to jego niezależne stanowisko z pominięciem teściowej było tylko farsą, dość zręcznie odegraną, aby takiego dobrodusznego fryca, jak ja, w pole wyprowadzić.

Już jak przyszedł do mnie drugi raz i dowiedziawszy się, że nie mam odpowiedzi od teścia, nalegał, żeby telegrafować, bo on za Alegrową tak długo nie ręczy, zmiarkowałem, że w tem jest jakaś sztuczka i że gwałtem chcą skończyć ze mną przed powrotem ojca. To samo i to bez ogródki napisał mi teść.

Gdyby papier był fonografem i mógł oddać śmiech osoby piszącej, słyszałbym głośne cha, cha, cha szanownego teścia. „Mój drogi Karolu—powiada w liście—widocznie chcą cię wziąć na kawał, dlatego proszę cię, daj pokój temu wszystkiemu. Niech sobie Alegrowa mieszka dalej, niech szczekają, straszą, grożą skandalem, to już mało mię obchodzi, jak matka i wy wiecie o tem. Przyjadę sam i sprawę w krótkich abcugach przy pomocy policji zakończę. Ale wiesz co, mój Karolu, na cobyś mi się tym razem przydał. Oto, żebyś mógł dopomódz do zdemaskowania tej szajki wyzyskiwaczy, jestem bowiem pewny, że za nimi jakiś tam fines prawniczy stoi. Sprobuj więc, może ci się powiedzie, udawaj, że gotowiśmy im usta zatkać, a zatem zwlekaj, targuj się i pod pozorem, że mnie musisz posłać, zażądaj tak od niechcenia jakiegoś pisma, deklaracji, projektu umowy, czy czegoś podobnego. Może ten szajgec da się w ten sposób złapać, a wtedy, mając czarne na białem, w krótkiej drodze wpakujemy ich do kryminału. Gdyby jednak to się nie udało, czego prawie jestem pewny, to urządź się tak, abyśmy mieli świadka waszej rozmowy. Wsadź za kotarę stróża Piotra, to człowiek nam oddany, i niech słucha, a ty rozmowę prowadź tak, aby żydek wygadał się z pogróżkami. Uściskałbym cię ze sto razy, gdyby ci się ten figiel udał."

(Dalszy ciąg nastąpi.)

trzebnej do celów konwersyjnych ilości 4½% listów zastawnych wedle kursu dla zapisów oznaczonego.

Towarzystwo traci, a właściwie nie zarabia rs. 147,000, gdy tymczasem syndykat zarabia na tem 121,350 rs.

Zysk syndykatu może podnieść się jednakże, jeżeli kurs 4½% listów zastawnych pójdzie w górę.

Słyszeliśmy jednakże, że w gronie władz Towarzystwa powstał projekt, aby przyjmowanie zapisów na listy zastawne 4½% przedłużyć jeszcze o dni kilka.

Jeżeli projekt ten dojdzie do skutku, Towarzystwo doniesie o tem za pomocą ogłoszeń.

Przypuszczać należy, że się to stanie, bowiem zapisy owe władzom Towarzystwa przyniosą zyski większe, aniżeli oddawanie pozostałej reszty listów 4½% syndykatowi banków.

Z drugiej znów strony syndykat radby także jaknajmniejszą sumę unieruchomiać w listach zastawnych, skoro może lokować kapitały swoje korzystniej w inny sposób, zwłaszcza, że stopa dyskontowa, z powodu braku gotówki, jest tak wysoka.

Wiadomości bieżące.

= Egzystujący przy magistracie tutejszym lombard miejski rozpoczął już wydawać przewyżki, osiągnięte przy sprzedaży nieprolongowanych fantów na półrocznej licytacji, odbytej we wrześniu r. b. Okaziciele świadectw zastawowych otrzymują należne im przewyżki za potrąceniem zaległych procentów i kosztów licytacyjnych, a to według zatwierdzonej przez magistrat tabeli. Termin do odbioru przewyżek, według przepisów ustawy lombardowej jest jednoroczny; nie odebrane zaś w tym terminie kwoty przechodzą na własność lombardu do użycia na cele dobroczynne, a posiadacze świadectw zastawowych utracają całkowicie prawo do odbioru należności. Wypłatę przewyżek osiągniętych na zeszłorocznej wrześniowej licytacji obecnie właśnie wstrzymano. Następna licytacja odbędzie się w marcu r. p., na sprzedaż wystawione będą fanty, prolongowane do września r. b.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału gospodarczego w Towarzystwie dobroczynności pod przewodnictwem rz. r. st. Adama Gagatnickiego pomiędzy innemi przyjęto deklarację Piotra Botkina na dostawę herbaty, Majznera na dostawę mączki cukowej i innych na dostawę mleka, chleba, bułek, mąki, kaszy i t. p. artykułów. Przyjęto do zakładu dwóch starców ubogich. W zakładzie powyższym znajduje się 364 pensjonarzy obojga płci, t. j. kobiet 255 i mężczyzn 109.

= Jak donoszą *Warsz. gub. wiedom.*, ksiądz Paweł Wyborski, administrator parafji Smiłowice we włocławskim dekanacie, i ks. Bolesław Chiczewski, administrator parafji Osiek Wielki w kolskim dekanacie, zostali przeniesieni jeden na miejsce drugiego.

= W stanie zdrowia prezesa Towarzystwa ogrodniczego, szanownego jubilata, dra Jerzego Aleksandrowicza, znów nastąpiło pogorszenie, tak, iż sprawami Towarzystwa zajmuje się obecnie starszy wiceprezes, dziekan dr. Karol Jurkiewicz.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: za granicę konsul niderlandzki Mac-Donald i konsul perski Edward Epstein.

= Muzeum rzemiosł.

Komitet Muzeum rzemiosł postanowił w krótkim czasie wprowadzić jeszcze jedno ułatwienie dla osób, pracujących na polu sztuki stosowanej.

Oto na ostatniem posiedzeniu członków komitetu, któremu przewodniczył p. Wład. Kiślański, uchwalono od d. 1-go stycznia r. p. do sal muzealnych celem zdejmowania kopij dopuścić osoby, pragnące zająć się modelowaniem z wosku i malowaniem dekoracyjnem na wyrobach ceramicznych i na wszelkich tkaninach.

Pragnący w celach powyższych uczęszczać do Muzeum, proszeni są o zgłaszanie się do kustosza Muzeum p. Oleszyńskiego codziennie od godz. 11-tej do 2-ej po południu, a to dla bliższego porozumienia się i otrzymania biletu wejścia.

Z odczytanej na posiedzeniu tem listy dowiadujemy się, iż ostatnio następujące osoby złożyły dary na rzecz zbiorów muzealnych: artysta-malarz Lud. Dymitrowicz—kolekcję rysunków; mecenas Wolff—pięć brył soli dometrycznych z gipsu; p. Siennicki—fotodruki starych zamków; p. Kirkorowa—kilka sztuk dawnej porcelany i fajansu; p. Osmała—25 przedmiotów drobnego przemysłu włościańskiego z gubernji moskiewskiej; p. Handke—broszury dra Wicherkiewicza, pod tytułem „Nauka o gospodarstwie domowem"; p. St. Szyller—kolekcję mozaiki drewnianej; p. K. Karczmarski—narzędzia do kucia koni; p. Mazurenko—10 brył soli dometrycznych z drzewa dla nauki rysunku; p. J. Leski—rączkę z drutami do noszenia paczek; p. S. Rotwandowa—siatkę drucianą do zawieszania; p. Jarnuszkiewicz—skrzynkę żelazną do pieniędzy; p. Wład. Kiślański—12 odbitek fotograficznych szczegółów architektonicznych kościołów w Amiens i Rouen, oraz zbiór monografij i katalogów, dotyczących zbiorów sztuki przemysłowej w Berlinie, Frankfurcie, Londynie, Paryżu i Rouen; p. Leppert—perspektograf, wreszcie mecenas S. Rotwand—dzieła E. Bendera.

Z przyjemnością zaznaczamy, iż młodocianą instytucją, o której mówimy zaczynają się już interesować i zagranica, za dowód czego może posłużyć ofiara, jaką świeżo Muzeum otrzymało z Holandji.

P. Emilja von Henkelowa ofiarowała na rzecz zbiorów sześć sztuk fajansu artystycznego Delft i Rosenburg.

Za ofiarę tę komitet uchwalił wyrazić ofiarodawczyni podziękowanie.

Wogóle tak zbiory muzealne, jak i bibljoteka, dzięki z jednej strony energicznej działalności komitetu, z drugiej zaś życzliwemu poparciu osób, interesujących się losami Muzeum stanęły już obecnie na poziomie instytucji pierwszorzędnej.

= Dramat miłosny.

Korespondent nasz z Łodzi pisze:

„Dwoje młodych ludzi, zamieszkałych na Książęcym Młynie w Łodzi, 19-letni Emil Klebsz i 17-letnia Matylda Zajchler, przyrzekło sobie dozgonną miłość.

Oboje czynili już przygotowania do projektowanego małżeństwa, gdy nie wiadomo z jakich powodów rodzice na ślub zgodzić się nie chcieli.

Zakochani, widząc upór rodziców, których ani prośbą, ani groźbą skłonić do swoich zamiarów nie mogli, postanowili inaczej połączyć się na wieki.

Nocy wczorajszej oboje opuścili mieszkanie, przyczem K. zabrał ze sobą rewolwer.

Okazało się, że weszli do komórki Ferdynanda Fiedlera i tam się zamknęli.

Gdy właściciel udał się do budynku, aby nakarmić króliki, w chwili, gdy ruszył za klamkę, rozległy się wewnątrz dwa strzały.

Na krzyk przestraszonego Fiedlera nadbiegli ludzie, którzy drzwi wysadzili.

W komórce ujrzano dwa ciała, leżące nieruchomo.

Przyniesiono światło, przy którem przekonano się, że Matylda Zajchler jeszcze żyła, lecz jest śmiertelnie raniona w okolice serca.

Klebsz wpakował sobie kulę w skroń, wskutek czego śmierć nastąpiła natychmiast.

Zawezwany felczer zajął się ratunkiem dziewczyny, która, odzyskawszy przytomność, zaczęła błagać obecnych o natychmiastowe dobicie jej i pochowanie w jednym grobie ze zwłokami kochanka..."

= Kradzieże.

Pod № 84-ym w alei Jerozolimskiej złodzieje wyłamali całe drzwi w mieszkaniu Jarosława Żelazowskiego i, zapakowawszy różne rzeczy wartości około 200 rs. w dwa tłomoki, zabierali się do odwrotu; stróż jednego złodzieja, Antoniego Gorączkowskiego, przytrzymał wraz z połową łupu; drugi złodziej, Józef Lewandowski, z resztą rzeczy zdołał uciec. — Z mieszkanie Bazylego Millera pod № 86-ym przy ul. Marszałkowskiej skradziono za pomocą dobranego klucza różne klejnoty na sumę 150 rs. — Pod № 12-ym przy ul. Wiosennej Jakubowi Habergrüntzowi skradziono garderobę, bieliznę i różne przedmioty wartości 175 rs. — Na ul. Wołowej kolonišcie Bruszyńskiemu z Młocin skradziono z wozu torbę zawierającą 100 rs. w drobnej monecie. — W mieszkaniu Władysława Bogackiego pod № 62-im przy ul. Chłodnej skradziono różne przedmioty wartości 160 rs.

= Zamachy samobójcze.

W dniu wczorajszym Tekla Wirdzińska, pokłóciwszy się z mężem, robotnikiem kolejowym, uciekła z domu do matki, zamieszkałej na przedmieściu Koło.

Kiedy Wirdziński przyszedł po żonę i za zgodą teściowej chciał ją zabrać, zdesperowana kobieta porwała nóż i poderznęła sobie gardło.

Energiczna pomoc zapobiegła niebezpieczeństwu, przynajmniej na razie, lecz stan zdrowia W., z powodu znacznego upływu krwi, nie przestaje być groźnym.

Wrzoraj, o godz. 7-ej wieczorem, w mieszkaniu państwa Ch., w domu pod № 12-ym przy ul. Kruczej, rozległ się strzał rewolwerowy.

Okazało się, iż W. Ch. usiłowała pozbawić się życia.

Kula trafiła około prawej skroni.

Wyzwani lekarze zajęli się niezwłocznie ratunkiem, nadziei jednak utrzymania przy życiu pani Ch., niema.

O ile sprawdzono na razie, pani Ch. od czterech lat cierpiała na nieuleczalną chorobę, która odbiła się na jej systemie nerwowym.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 23-go listopada, w rządzie gubernjalnym łomżyńskim, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. żywności dla aresztantów więzienia łomżyńskiego od kop. 5·39 za porcję dzienną jednego aresztanta; wadjum rs. 700.

— D. 23-go listopada, w urzędzie gminnym turośląńskim, we wsi Turośl, powiatu kolneńskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa szlanowskiego w ilości 50-iu partyj od rs. 8972 i 9 partyj od rs. 2147.

— D. 23-go listopada, w urzędzie gminnym dobrowolskim, we wsi Stanisława, powiatu władysławowskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa gryszkabudzkiego w ilości 34 partyj od rs. 9471 i 5 partyj od rs. 4650.

Nekrologja.

† Ś. p. Bogumiła Łempicka,

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarła dnia 18 b. m. Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy odbędzie się dnia 22 b. m., to jest we środę, o godz. 10-ej zrana w kościele po-reformackim przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała siostra zaprasza życzliwych. —5138—

† Zawiadamiam, że pogrzeb

ś. p. Józefa syna Michała

i Anastazji z Bieniaszewskich

Wołowskich

odbędzie się nie we środę, lecz we czwartek.

—5136— MATKA.

† W dniu 23-im b. m. i r., to jest we czwartek, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy warszawskiego szpitala dla dzieci przy ulicy Aleksandrja № 25, odbędzie się msza święta za spokój duszy ś. p. **Karoliny 1-go ślubu hr. Potockiej, 2-go ślubu hr. Rostworowskiej**, i za duszę ś. p. jej małżonka **Janusza hr. Rostworowskiego**, na którą zarząd szpitala rodzinę i znajomych uprzejmie zaprasza. —1283

† W dniu 22-im listopada r. b., we środę, o godz. 9 i pół zrana, w kościele św. Aleksandra odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. pułkownika

Pawła Rzepeckiego,

na które zaprasza się krewnych i znajomych. —5128

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 19-go listopada.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Otwarty wczoraj salon artystyczno-herbaciany przedstawił się jako przegląd mód zimowych. Tłok był taki, że nikt jeszcze obrazów nie oglądał—ale witano się i oglądano nawzajem.

O modach żeńskich, lubo sobie to i owo myślę, pisać nie mam odwagi, ale co do męskich, to już nie ulega wątpliwości, że frak kolorowy do boju wystąpi. Klub mody uchwalił: frak stalowo-zielony, spodnie szare; frak brunatny, spodnie *drap*; frak niebieski, spodnie gołębie (*gris-perle*), wreszcie złote guziki u fraka czarnego.

Jeden jeszcze wytoczono argument: oto będzie możliwą harmonja między barwami tualety tancerki a tancerza—więc i malarze powinni tę nowość protegować.

W Deutsches Volkstheater wystawiono nową sztukę spółki Blumenthal-Kadelburg: „Mauerblümchen", niby ziółko w murze, o które nikt nie dba. Bohaterka wywodzi się ze statystyki: ponieważ jest kobiet niemieckich o miljon więcej, niż mężczyzn, więc musi być—emancypacja. Zostaje ona buchalterką, no i cóż? romanse! Buchaltera odbija jego narzeczonej, szef się w niej bałamuci, jest dosyć materjału na sztukę. Ale autorowie sami nie wiedzieli, co zrobić: czy possę, czy widowisko *schauspiel*, czy komedję, co dla niemców najtrudniejsze. Te trzy odmiany kłócą się z sobą, a pomagają sobie luźnemi dowcipami. Dla wybrednej publiczności sztuka jest miejscami za płaska, dla innej—ratuje ją wyborna gra trójki tak znakomitej artystów, jak: Tyrolt, Tewele i Adela Sandrock.

Na konkursie pytań i odpowiedzi *Deutsche Zeitung* wyszło, że najulubieńszemi są w Wiedniu z pomiędzy gwiazd teatralnych: Stella Hohenfels i komik Girardi. Teraz idzie pytanie: który walc najpiękniejszy?

Utworzyło się grono, czy przedsiębiorstwo, które wznawia widowisko gwiazdkowe, całą historję Narodzenia Chrystusa, ze śpiewami i djalogami. Przedstawienie odbędzie się w wielkiej sali Musikvereinu. Będzie to roślina sztuczna, gdyż tego rodzaju widowiska mają rację tylko, jeżeli je wierzący lud dla wierzącej publiczności urządza, tak, jak pasyjne w Ammergau lub Höritz.

Zapowiadają, że pierwszem wielkiem dziełem nowego ministra oświaty, dra Madeyskiego, będzie nabycie koszar, przylegających do szpitala powszechnego, zburzenie ich i postawienie na tem miejscu klinik i ambulatorjów, których uniwersytet potrzebuje.

W rotundzie wykończają olbrzymi balon Towarzystwa techniki lotu, czem kieruje kapitan Hoernes, o którego podróży balonem z Wiednia przez Tatry w Poznańskie w swoim czasie pisałem. Balon ten ma posłużyć do badań naukowych, zaopatrzono go w nowe ulepszenia, trzy rodzaje klap bezpieczeństwa, w materace, łodzie, kotwicę torpedową i t. p. Za dwa tygodnie ma się puścić w drogę.

Arcyksiążę Franciszek Este wyruszy niebawem w nową podróż po Europie, w celu złożenia wizyt kilku dworom, więc i w Londynie i Rzymie.

Leoncavallo jest Wiedniem zachwycony. Jest to człowiek bardzo światły i bardzo skromny. W Paryżu dawał lekcje muzyki po 60 i 80 centymów, a wynajdywała mu je córka niewiasty, od której pokoik wynajmował. Ożenił się z tą paryżanką. Mieszka u dyrektora Opery, Jahna, w gmachu tejże; powiada, że nie wie, jak się obracać wśród tych wspaniałości. W Rzymie *Tribuna* nie bardzo gładko z nim się obchodziła; poszedł do redakcji i zapytał o powód. Powiedziano: przeciw panu nic nie mamy, cenimy pana wysoko, ale pan należysz do imprezy Sonzogna, a co tylko z tym jegomościem ma związek, jego dziadka,

czy wnuka, jego cień nawet my zwalczamy na śmierć: trucizną, sztyletem i farbą drukarską; czysto po włosku. (Sonzogno niegdyś w Medjolanie wydawał pismo czarno-żółte, austrjackie i był podobno jakimś ajentem; teraz jest iredentystą, wydawcą *Secolo*—300,000 abonentów—i miljonerem). Powiedziano: czemu Leoncavallo nie łączy się z Ricordim? Odrzekł: Byłem u niego, a nie miałem wtedy butów, wyrzucił mnie prawie za drzwi, a Sonzogno postawił mnie na nogi i muzykę włoską całemu światu prezentuje. Gdy miano wystawić „Medici", Sonzogno dał mu puste, podpisane blankiety kontraktów i powiedział: Jedź po całych Włoszech, zbierz artystów i artystki, które chcesz, oraz malarzy do dekoracyj. Ile kosztuje wystawienie „Medici" w Medjolanie, tego sam Sonzogno obliczyć nie jest w stanie.

„Pagliacci" w Operze wypadły tutaj oczywiście świetnie, co do wystawy i potęgi chórów, ale chóry nie mają temperamentu włoskiego. Cania śpiewa Van Dyk. Neddą jest nowa nasza gwiazda, Paulina Marck. Leoncavallo powiada: U nas teatr, to sobie teatr, naród lubi operę, ale nikt się nią nie opiekuje po cesarsku, jak tutaj. Gdyby nie Sonzogno, toby świat dotąd nie wiedział o odrodzeniu muzyki włoskiej.

A.

*

Paryż, 18-go listopada.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

W Akademji francuskiej odbyło się doroczne publiczne posiedzenie, które zawsze zgromadza wyborową publiczność. W tym roku tradycyjną mowę, dotyczącą *Prix de vertu*, wygłosił Fr. Coppée, czemu należy przypisać większy, niż zwykle, natłok publiczności. Przedstawił on w stylu pełnym prostoty szereg obrazków z życia ludzi, zakwalifikowanych do akademickiej nagrody cnoty, a więc proboszcza wiejskiego zakładającego przytułek dla sierot; marynarza, który niejednokrotnie życie ludzkie uratował; służącą, poświęcającą się dla swej zubożałej i chorej pani; robotnicę, która żywi ze swych 80 c. dziennie troje nieszczęśliwych biedaków itp. Wreszcie przeszedł do scharakteryzowania położenia nędzarzy, robotników i zakończył mowę słowami, że „największym tryumfem cywilizacji, najpiękniejszym dniem w życiu społeczeństw będzie ten, w którym powiemy sobie: niema głodnych." Mowa Coppée'go przyjęta była przeciągłemi oklaskami.

Następnie sekretarz wieczysty, Doucet, odczytał sprawozdanie z przyznania nagród, poświęcając dłuższe wspomnienie zmarłemu Gwidonowi de Maupassant'owi, który nie doczekał się nagrody Akademji, wyznaczonej mu obecnie w sumie 5,800 fr. Z listy laureatów wymienimy nazwiska bardziej znane, jak poeta Jan Richepin, de Hérédia, hr. Vandal, Marian, Waliszewski, Fabre, Lefranc i inni.

O krzesło, opróżnione przez śmierć Taine'a, ubiegać się będą: E. Montégut, H. Haussaye, A. Leroy-Beaulieu, J. P. Clarens i Verlaine; o krzesło zaś de Mazade'a—Fr. Charmes i Imbert de Saint-Amand. Zola, naturalnie, będzie kandydatem przy obu wyborach, które nastąpić mają dopiero po uroczystem przyjęciu wybranych członków: Challemel-Lacour'a, Brunetière'a i Thureau-Daugin'a.

Z.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 21-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)—W Najwyższej obecności odbyła się wczoraj parada cerkiewna rozmaitych części wojsk, a w ich liczbie pułku litewskiego lejb-gwardji, przyczem na prawem skrzydle maszerującego oddziału tego pułku znajdował się jego szef Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz. Po paradzie było śniadanie w pałacu Aniczkowa.

Petersburg 21-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*—Ogłoszone zostało rozporządzenie o wszechrosyjskiej wystawie przemysłu i sztuki w r. 1896-ym w Niżnym Nowogrodzie. Wystawa jest przeznaczona dla produktów pracy krajowej, w okręgach przemysłu eksploatującego i przetwarzającego i t. d. Rozstrzyganie wszelkich kwestyj powierza się specjalnej komisji pod prezydencją ministra finansów. W Niżnym Nowogrodzie ustanawia się komitet organizacyjny pod prezydencją gubernatora. Zarząd stroną techniczną i budowlaną wystawy powierza się z wyboru ministra finansów specjalnej osobie, która wchodzi do składu komisji; do znoszenia się z eksponentami otwierają się komitety pomocnicze. Wszystkie wystawione okazy poddają się ocenie komisyj ekspertów. Tym, którzy położyli najwięcej zasług dla sprawy wytwórczości krajowej, będą przyznane nagrody. Przedstawienie na wystawie wynalazków i ulepszeń w postaci szkiców, modeli i kompletnych aparatów nie będzie stanowiło przeszkody do uzyskania na też wynalazki i ulepszenia przywilejów. Za miejsca, użytkowanie z mebli wystawowych i ogólne udekorowanie oddziałów żadna opłata od wystawców pobierać się nie będzie. Dla wygody eksponentów będą wyznaczeni specjalni maklerzy, którzy będą spełniali zlecenia co do przyjmowania przedmiotów, ich pomieszczania i ekspedjowania z powrotem.

Petersburg 21-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)—Senat skazał redaktora *Graždanina*, księcia Meszczerskiego, na dziesięć dni aresztu na odwachu, zamiast na miesiąc aresztu, na którą to karę skazała go izba sądowa za dyfamację byłego pomocnika semirjeczeńskiego gubernatora wojennego, Aristowa. Senat odrzucił skargę o dyfamację. a przyznał tylko potwarz w druku. W sprawie o dyfamację lekarzy wojennych senat skazał ks. Meszczerskiego na 150 rs. kary, zmniejszając w ten sposób karę sześciotygodniowego aresztu, na którą skazany został przez izbę sądową.

WIELKI POŻAR..

Tyflis 21-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dziś w nocy wybuchł tu pożar w jednej z rafineryj nafty w Tyflisie. Oprócz tej zgorzały jeszcze trzy inne mniejsze rafinerje, nadto stanęła w płomieniach piąta większa rafinerja. Straty znaczne. Z ludzi nikt szwanku nie poniósł. (*Aj. półn.*)

SPRAWY CELNE.

Berlin 21-go listopada. (*Tel. Ajencji półn.*) — Wczorajsze posiedzenie konferencji celnej zwołane było, celem wysłuchania opinji delegatów russkich co do ostatnich wniosków delegatów niemieckich. W sprawie tej mają odbyć się obrady w dniu dzisiejszym. Konferencja delegatów zbierze się w końcu bieżącego lub w początku przyszłego tygodnia, celem trzeciego czytania wniosków.

SPRAWY PARLAMENTARNE.

Wiedeń 21-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Wybór prezydjum koła galicyjskiego odłożono do niedzieli, aby uzyskać czas do porozumienia się.

Berlin 21-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Cesarz Wilhelm przyjmował dzisiaj prezydjum parlamentu rzeszy. Monarcha wyraził radość z ponownego wyboru tych samych osób do prezydjum. Z Lewetzowem mówił cesarz o przedstawionych parlamentowi do zatwierdzenia traktatach handlowych i ubolewał nad powolnym tokiem rokowań z Rosją. Politycznych kwestyj nie dotykano.

ZAPRZECZENIE.

Berlin 21-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wiadomości, jakoby we Włoszech odbyć się miała niebawem konferencja kanclerza Capriviego z Brinem, z autentycznego źródła zaprzeczają.

DEKLARACJA GABINETU.

Paryż 21 listopada. (*Tel Aj. półn.*)—W izbie deputowanych odczytana została deklaracja gabinetu, który oświadcza w niej, że będzie przeciwnym rewizji konstytucji, oraz rozdziałowi kościoła od państwa, podatkowi progressywnemu. Rząd wyrzecze się przyjaźni każdego, kto nie będzie szanował prawa głosowania powszechnego, własności prywatnej, indywidualności i wolności pracy. Gabinet przyrzeka zwalczać energicznie wszelkie usiłowania agitacyjne, dbać nieustannie o utrzymanie porządku publicznego, oraz bronić wszelkich praw Francji. W końcu deklaracji rząd prosi o wyrażenie mu *votum* zaufania. Deklaracja przyjęta została przez lewicę i centrum rzęsistemi oklaskami.

PRZECIW ANARCHISTOM.

Paryż 21-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Minister sprawiedliwości przygotowywa zmianę ustawy prasowej, dotyczącą prewencyjnej konfiskaty podżegających publikacyj, w których apoteozowane są zbrodnie anarchistów, tudzież prewencyjnego aresztowania ich autorów.

Paryż 21-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — *Figaro* donosi: Rząd nabył przekonania, że wszyscy niebezpieczni anarchiści, propagujący politykę czynów są już aresztowani.

CESARSTWO W BRAZYLJI.

Wiedeń 21-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Wiadomości o odjeździe Pedra, syna hr. d'Eu, do Brazylji znowu zaprzeczają. Hrabina d'Eu nie abdykowała dotąd z praw swoich do tronu brazylijskiego.

Wiedeń 21-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)—Książę Piotr z Alkantary, syn hrabiego d'Eu, którego admirał de Mello miał obwołać cesarzem brazylijskim, nie wyjechał do Brazylji, ale znajduje się w akademji wojskowej w Wiener Neustadt. (Po raz drugi to już wychodzi z Paryża błędna wiadomość o wyjeździe do Brazylji pretendentów brazylijskich; *przyp. red.*)

ZMOWA TELEGRAFISTÓW.

Rzym 21-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wczoraj w południe rozpoczęło tutaj zmowę 200 telegrafistów w urzędzie państwowym. Zastąpiono ich natychmiast innymi. (*Aj. półn.*)

Madryt 21-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Telegrafiści hiszpańscy strejkują.

POMNIK NELSONA.

Londyn 21-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*)—Próba zamachu na kolumnę Nelsona w Montreal jest wynikiem nienawiści pomiędzy francuską a angielską ludnością, która znowu w ostatnich czasach przybrała większe rozmiary. (*Aj. półn.*)

BURZA.

Paryż 21-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Z Calais donoszą, że burza trwa ciągle. Okręty przestały krążyć pomiędzy Calais a Dovrem.

Belgrad 21-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Z powodu zawarcia traktatu handlowego z Rosją król udzielił wysokie ordery russkiemu ministrowi finansów, oraz urzędnikom ministerjum finansów. (*Aj. półn.*)

Belgrad 21-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Adres skupczyny w odpowiedzi na mowę tronową wyraża królowi bezgraniczną wiernopoddańczość i miłość, które objawiły się tak gorąco w całej ludności kraju w czasie podróży młodego monarchy po Serbji. W zawarciu traktatu handlowego z Rosją skupczyna widzi nowe źródło podnoszenia się dobrobytu kraju. Skupczyna wyraża szczególnie serdeczną radość z powodu zacieśnienia się węzłów przyjaznych z potężnem mocarstwem słowiańskiem, z którem łączy Serbją wspólność religji i tradycja historyczna. (*Aj. półn.*).

Madryt 21-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Kabyle napadli znowu pod Melillą rekonesans hiszpański i ranili czterech hiszpanów. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 21-go listopada. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*)—Nastrój giełdy dzisiejszej był cokolwiek lepszy. Większa obfitość gotówki na rynku pieniężnym oddziaływa dodatnio na tendencję giełdy. Na polu rubli i wartości russkich, które miały lepszy pokup, wystąpiły niewielkie zwyżki kursowe. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 214.25. W porównaniu z wczorajszemi kursami poprawiły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 15 fenig., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 30 fen., krótki Petersburg o 10 fen., podczas gdy Petersburg długoterminowy nie był wcale notowany. Przekazy na Wiedeń w obu terminach notowano wyżej, krótkie o 50 fen. (161.60), długoterminowe (160.80). Listy zastawne ziemskie pozostały bez zmiany, listy likwidacyjne poprawiły się o 10 kop. (63.10) i pożyczki wschodnie 3-ej emisji o tyleż, a pożyczki wschodnie 2-ej emisji obniżyły się o 20 kop. (66.90). Więcej płacono za $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne russkie, tak samo, jak i wczoraj, notowano pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go 1-ej emisji, 6% russkie renty złote z roku 1883-go i kupony celne, mniej natomiast za premjówki russkie z r. 1866-go 2-ej emisji. Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne spadło o $\frac{1}{8}\%$ ($4\frac{3}{8}\%$). Żyto miało dziś tendencję mocną i osiągało ceny droższe o 25 fen. w towarze gotowym i o 50 fen. w dostawowym.

Berlin 21-go listopada (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil.ban. rus. w tr. nat.	214.35	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	213.30	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	212.60	Weksle na Londyn kr.	20.32
Wek. na Petersb. dług.	—.—	„ „ dł.	20.20
Bil. ban. russ. nadost.	214.25	Żyto w tow. gotow.	126.75
Wschodnia poż. II em.	67.90	Żyto na wiosnę	131.50
Listy zast. I-ej serji	66.20		

Kursy z d. 20-go listopada: 214.20, 213.—, 212.50, 210.20, 214.—, 67.80, 66.20, —.—, 126.50, 131.—.

Z sądów.

Licytacje.

W dniu wczorajszym rozpoczęła się w sądzie okręgowym tutejszym w wydziale IV-ym cywilnym, wobec delegowanego członka tegoż sądu, ostatnia tegoroczna kadencja publicznych sprzedaży nieruchomości przez licytację sądową, sprzedaży, odbywanych bądź w drodze przymusowego wywłaszczenia, bądź też gwoli uskutecznieniu działów posiadanego wspólnie majątku.

Na pierwszy dzień obecnego terminu subhastacyjnego były wyznaczone licytacje siedmiu nieruchomości, w których liczbie znajdowało się pięć kolonij wiejskich, nieruchomość bez zabudowań w osadzie Żychlinie, pow. kutnowskiego, i nakoniec dobra Las Cybulak nr. 1, pow. sochaczewskiego.

Po większej części były to licytacje przymusowe, wyznaczone w drodze wywłaszczenia na żądanie wierzycieli, poszukujących swoich należności; wyjątkiem były tylko dwie nieruchomości wiejskie, wystawione na sprzedaż w drodze działów na żądanie spadkobierców, z których jedna (dobra Las-Cybulak w pow. sochaczewskim) spadła z powodu zbyt wysokiego szacunku (50425 rs.)

W ogóle zaznaczyć tu wypada, że przeważna część sprzedaży nie doszła tym razem do skutku z braku licytantów, z ogólnej bowiem liczby siedmiu spadło pięć licytacyj, mianowicie: kolonji w dobrach Duchnice lit. A. B., pow. warszawskiego; kolonji czynszowej nr. 18 dominjalny, a 56 gminny, we wsi Wola, gminy Czyste, pow. warszawskiego; kolonji czynszowej nr. 743 dominjalny, a 206 gminny, we wsi Wola, gminy Czyste, pow. warszawskiego; nieruchomości w osadzie Żychlinie, gm. Żychlin, powiatu kutnowskiego.

Co się tyczy dwóch licytacyj, które doszły wczoraj do skutku, wynik ich przedstawia się jak następuje.

Kolonję czynszową nr. 538 dominjalny, a 230 gminny, we wsi Wola, gminy Czyste, pow. warszawskiego, należącą do Franciszka Rosmusa, złożoną z domu mieszkalnego drewnianego, takiegoż zabudowania i ogrodu, placu przestrzeni ogólnej 33,300 łokci kw., oszacowaną na 1,500 rs., obciążoną 6,696 rs. długów, tudzież kontraktem dzierżawnym do r. 1898-go, nabył Walery Tryczyński za 2,500 rs.

Kolonję czynszową nr. 9 we wsi Rembertowie, pow. warszawskiego, należącą do Marjanny Fabjańskiej, składającą się z 10-iu morgów ziemi ornej, bez większych zabudowań, oszacowaną na 650 rs., obciążoną 715 rs. długu, nabył Ludwik Maksymiljan Beberski za 715 rs.

Z liczby więc licytacyj, na dzień wczorajszy wyznaczonych, trzy nie doszły do skutku z powodu niestawienia się licytantów, tudzież wysokiego szacunku, dwie zaś pozostałe odroczono na życzenie wierzycieli subhastujących.

Bliższe szczegóły, dotyczące powyższych nieruchomości, podaliśmy w wykazach, zamieszczonych w nrach 309-ym i 321-ym *Kurjera* i tam też odsyłamy tych czytelników, którzy pragną powziąć dokładniejsze wyobrażenie o rezultatach wczorajszego przetargu.

Sprawozdania z targów.

Gdańsk, dnia 20-go listopada. — Pszenica krajowa miała słaby popyt i ceny na korzyść kupujących, towar tranzytowy prawie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą obsadzoną 724 gr. 109 mar., pstrą 745 gr. 114 mar., wysoko-pstrą szklistą 750 gr. 120 m., ładną wysoko-pstrą szklistą 777 gram. i 783 gr. 122 mar., za russką tranzyto girkę 665 gr. 78 mar., 676 gr. i 687 gr. 79 m., 697 gr., 701 gr. i 703 gr. 80 m., 713 gr. 81 mar., 724 gr. 82 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na listopad 115 mar. w zaofiarowaniu, 114 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 115 mar. w zaofiarowaniu, 114 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1894-go roku 121 m., w zaofiarowaniu, 114 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 123 m. w zaofiarowaniu, 122½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 125 m. w zaofiarowaniu, 124 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 115 mar. Żyto krajowe bez zmiany, towar tranzytowy słabo i o 1 mar. niżej. Płacono za polskie tranzyto na statkach 744 gram. 84 mar., 756 gr. 83 mar., za russkie tranzyto 738 gr., 744 gr. i 750 gr. 80 mar., 744 gr. 81 m. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy na listopad dolno-polskie 85 mar. płacono, na listopad-grudzień dolno polskie 85 mar. płacono, na kwiecień-maj dolno-polskie 87 mar. w zaofiarowaniu, 88 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 89 m. płacono, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 89 mar. w zaofiarowaniu, 88 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 84 mar., tranzytowego 83 mar. Wypowiedziane 200 tonn. Jęczmień targowano russki tranzyto 605 gr. i 621 gr. 70 mar., 615 gr., 618 gr. i 621 gr. 73 m., 624 gr. i 629 gr. 74 mar., 632 gr. 76 m., 650 gr. i 680 gr. 78 mar., na paszę 65 mar. i 67 mar. za tonnę. Groch polski tranzyto średni 107 m. za tonnę płacono. Rzepnica russka tranzyto 75 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem miałkie 3.02½ mar., 3.05 m., 3.10 mar. za 50 kilog. targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 3.50, 3.60, 3.62½ m. za 50 kil. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 50 mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 50 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 30½ mar. płacono, z krótką dostawą 30½ m. w poszukiwaniu, na listopad-marzec 30½ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 215.15 mar. za 100 rs.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 21-go listopada r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 20-go g. 9 w.	741.3	91	WPn	1.3	=	1.0
D. 21-go g. 7 r.	745.3	86	Pn	—4.6	=	—3.6
„ g. 1 pp.	749.0	86	PnW	—0.7	=	—0.5

W ciągu d. 20-go b. m.: Temperatura najniższa C. 1.2=R. 0.9; „ najwyższa C. 7.0=R. 5.6; Wysokość wody spadłej mm. 5.2.

Sprawozdanie międzynarodowe z d. 19-go listopada r. b., godz. 7 rano.:

Stacje	Stan barom. poziom +700	Temperatura Celsjusza	Wiatr	siła 1—12	Stan nieba	Opad w milimetrach	Temperatura maksymalna	Temperatura minimalna
Abbazja	—	—	—	—	—	—	—	—
Berlin	42.0	4.0	PnW	1	deszcz	—	—	—
Biarritz	—	—	—	—	—	—	—	—
Budapeszt	—	—	—	—	—	—	—	—
Bukareszt	—	—	—	—	—	—	—	—
Christiansun.	59.0	1.0	PnW	2	pochm.	—	—	—
Genewa	—	—	—	—	—	—	—	—
Gleichenberg	—	—	—	—	—	—	—	—
Hamburg	44.0	4.0	WPn	1	mgła	—	—	—
Ischl	—	—	—	—	—	—	—	—
Kijów	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopenhaga	47.0	4.0	WPd	2	pochm.	—	—	—
Konstantyn.	—	—	—	—	—	—	—	—
Kraków	—	—	—	—	—	—	—	—
Lwów	—	—	—	—	—	—	—	—
Malta	—	—	—	—	—	—	—	—
Monachjum	41.0	0.0	Z	3	śnieg	—	—	—
Moskwa	62.0	0.0	Pd	1	pochm.	—	—	—
Nizza	38.0	7.0	PnZ	5	½ pochm.	—	—	—
Odessa	—	—	—	—	—	—	—	—
Paryż	43.0	3.0	PnZ	3	deszcz	—	—	—
Petersburg	52.0	1.0	PdW	2	pochm.	—	—	—
Praga czeska	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzym	—	—	—	—	—	—	—	—
Stokholm	48.0	3.0	—	0	mgła	—	—	—
Tryest	38.0	9.0	Z	2	deszcz	—	—	—
Wiedeń	41.0	5.0	ZPn	2	pochm.	—	—	—

— ***Sprostowanie.***—W ogłoszeniu „***Biuro obrończe***” powinno być „***Długa 40***” zamiast Długa 46.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*— Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Ноября 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław [illegible] i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).